DZIŚ „HASŁO SPORTOWE"

Nr. 177 | Poniedziałek, dnia 1 lipca 1929 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Orzeczenie Trybunału Stanu

w procesie b. ministra skarbu Czechowicza

Trybunał żąda uchwały Sejmu o celowości pozabudżetowych kredytów

WARSZAWA, 30 czerwca. Dnia 29 b. m. o godz 9 wiecz. po 11-godzinnych naradach, przewodniczący prezes Supiński ogłosił następującą uchwałę Trybunału Stanu:

Zważywszy, że w myśl art. 4 i 7 Konstytucji, uchwalenie budżetu i kontrola wykonania tegoż stanowią wyłączne i pod stawowe prawo ciała ustawodawczego, zaś zastosowanie się do budżetu i wyliczanie się z dokonanych wydatków — to zasadni czy konstytucyjny obowiązek rządu;

że jedynie Sejm powołany jest do me rytorycznej oceny otwartych przez rząd kredytów i dokonanych wydatków;

że oceny takiej, w razie uchylania się przez rząd od wykonania swojego obowiązku konstytucyjnego przez niezgłoszenie do zatwierdzenia sejmowi kredytów dodatkowych, bądź zamknięć rachunkowych, sejm władny jest dokonać w każdym czasie, nie wyczekując nawet przedstawienia rządowego (art. 7 Konstytucji) i wniosku Najwyższej Izby Kontroli (art. 9 Konstytucji);

że w uchwale sejmowej z dnia 20 marca 1929 r. Trybunał Stanu nie znajduje ostatecznej oceny merytorycznej otwartych przez p. Gabryela Czechowicza b. mi nistra Skarbu, poza budżetem kredytów;

że w aktach Trybunału Stanu znajdu je się obecnie materjał do takiej oceny;

że należyte rozstrzygnięcie sprawy, przekazanej Trybunałowi Stanu, wymaga uprzedniej merytorycznej oceny przez Sejm kredytów otwartych przez oskarżonego poza budżetem;

że zgodnie z art. 15 ustawy o Trybunale Stanu, przepisy ustawy postępowania karnego mogą mieć w postępowaniu przed Trybunałem Stanu tylko odpowiednie zastosowanie;

Trybunał Stanu jednogłośnie postanawia:

Postępowanie w sprawie niniejszej zawiesić do czasu wydania przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwały, zawierającej ocenę merytoryczną zakwestjonowanych przez Sejm pod względem formalnym kredytów. (PAT).

Imponujące manifestacje

ku czci generała Bema

Śmiertelne szczątki bohatera przybyły do Tarnowa

KRAKÓW, 30. 6. — Dziś o godz. 7 min. 45 rano zebrali się na dziedzińcu wawelskim przed sarkofagiem generała Bema reprezentanci władz. członkowie komitetu i delegacje. Trumnę wniesiono na lawetę zaprzężoną w trzy pary białych koni, poczem uformował się długi pochód z korowodem wieńców, który przeszedł z Wawelu do dworca kolejowego.

Mimo wczesnej pory licznie zebrana publiczność wzdłuż szpalerów wojska żegnała manifestacyjnie orszak ze zwłokami bohatera.

Przed dworcem kolejowym oficerowie artylerji zdjęli trumnę z lawety i przenieśli ją poprzez salony recepcyjne do wagonu. O godz. 9.15 pociąg ze zwłokami generała Bema przy dźwiękach hymnu państwowego ruszył w drogę do Tarnowa eskortowany przez samoloty wojskowe.

Na stacji w Bochni pociąg zatrzymał się przez trzy minuty, przyczem na dworcu odbyła się imponująca manifestacja.

Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady" pociąg odjechał w kierunku Tarnowa.

TARNÓW, 30. 6. — W czasie dzisiejszych uroczystości związanych z przybyciem tu zwłok generała Bema, w chwili wnoszenia trumny do mauzoleum inspektor armji gen. Romer wygłosił przemówienie, w którem powitał zwłoki generała Bema w sposób następujący:

„Generale bohaterze! Czcigodne Twoje zwłoki po długiej tułaczce wracają do ukochanej Ojczyzny, witane miljonami serc i najdroższą Twemu uchu muzyką: hukiem polskich armat".

Przemówienie wygłosili również m. in. prezes komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema p. Józef Jakubowski oraz J. E. gen. zbrojmistrz Jerzy baron Walass.

Powitanie zwłok gen. Bema w Tarnowie miało przebieg niezwykle podniosły i uroczysty. Udział w nim brali przedstawiciele władz wojskowych, rządowych, cywilnych, samorządowych, organizacyj i stowarzyszeń oraz olbrzymie tłumy publiczności, manifestacyjnie witające zwłoki generała - bohatera. (PAT)

Przygotowania do rokowań polsko-niemieckich już się rozpoczęły

BERLIN, 30. 6. — W sobotę przybył do Berlina poseł niemiecki w Warszawie p. U. Rauscher, który jak informuje „Frankfurter Zeitung" przeprowadzić ma z przedstawicielami rządu rozmowy na temat obecnego stanu rokowań handlowych polsko- niemieckich. (PAT)

BERLIN, 30. 6. — W skład delegacji niemieckiej, która w początkach lipca wyjedzie do Paryża na rokowania likwidacyjne polsko-niemieckie, wchodzi, jak donosi prasa, z ramienia urzędu spraw zagranicznych tajny radca Martius jako przewodniczący, pozatem zaś prof. Kaufman, tajny radca von Schack i radca Matzner.

Zagraniczni dziennikarze zwiedzili P. W. K.

POZNAN, 30. 6. — W czasie śniadania wydanego wczoraj przez Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich na cześć korespondentów prasy zagranicznej w Berlinie, przybyłych do Poznania, celem zwiedzenia PWK, przywitał gości prezes Syndykatu red. Jarachowski, poczem p. Lauret, korespondent „Le Temps" imieniem gości podziękował za gościnne przyjęcie.

W dniu dzisiejszym odbyło się na cześć gośc śniadanie wydane przez prezydenta miasta w „złotej sali" ratuszowej, na którem m. in. przemawiał p. wice-minister spraw zagranicznych Wysocki, min. Bertoni imieniem gości zaś dr. Lochner, p. Lauret. Joergensen i Vortessi. (PAT)

POD ZNAKIEM TERORU

odbywa się w Opolu śledztwo w sprawie masakry artystów polskich

BYTOM, 30. 6. W ostatnich dniach zjawiają się u Polków, który byli świadkami zajść opolskich, jacyś osobnicy i podając się za

agentów policji,

nakłaniają ich do zeznawania w nadchodzącym procesie o zmasakrowanie zespołu opery katowickiej na korzyść pałkarzy niemieckich.

Rzekomi agenci policyjni

grożą

na wypadek niekorzystnego dla Niemców świadczenia rozmaitemi następstwami.

Zachodzi podejrzenie, że prawdopodobnie hitlerowcy

bnie hitlerowcy **w sposób podstępny przez nastraszenie świadków**

próbują wpłynąć na bieg śledztwa.

Zbrodnia pijanych parobków

Współuczestnik zabawy padł pod 30-ma ciosami noża

W nocy z soboty na niedzielę wieś Bechcice w pobliżu Konstantynowa była terenem krwawej zbrodni, dokonanej przez kilku pijanych parobków na osobie niejakiego Tomalaka, mieszkańca Bechcic.

W czasie zabawy wynikła między Tomalakiem i parobkami z nieznanych bliżej powodów kłótnia, zamieniona następnie w bójkę.

Tomalak, widząc że nie da sobie rady z kilkoma napastnikami, zaczął uciekać. W czasie ucieczki jeden z parobków dogonił Tomalaka i zadał mu kilka ran bagnetem w plecy.

Uciekający, zbroczony padł na ziemię. Wówczas napastnicy rzucili się na bezbronnego i zaczęli się nad nim pastwić, zadając nieprzytomnemu przeciwnikowi 30 ciężkich ran. Na krzyk żony mordowanego zbiegli się sąsiedzi, lecz Tomalak po udzieleniem mu jakiejkolwiek pomocy zmarł, pozostawając żonę i dwuletnie dziecko.

Policja aresztowała 7 sprawców mordu z 19-letnim Maksymiljanem Kacprzakiem na czele.

Lotnicy hiszpańscy uratowani

LONDYN, 30. 6. — Agencja Reutera donosi z Azorów, że brytyjski transportowiec lotniczy „Eagle" który od kilku dni poszukiwał hydroplanu hiszpańskiego „Numancja", zameldował drogą radjową o znalezieniu zaginionego od tygodnia aparatu i lotników hiszpańskch. Transportowiec donosi, że wszystkich czterech lotników wzięto na pokład „Eagle". Uratowani czują się dobrze. (PAT)

KRONIKA

LIPIEC
1
P NIEDZIAŁEK
Romualda

utro — Nawiedzenie N. M. P.

TEATRY

Teatr Miejski — Mira Efros
Teatr Letni — Panna Łódź
Teatr Popularny Baron Kimel

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka — Car Mikołaj II
Capitol — Romans hrabianki
Casino — A jednak ciało jest słabe
Czary — Upiór oceanów
Corso —Herszt bandy potępieńców
Dom Ludowy — Burza
Era — Śmiej się pajacu
Grand Kino — Szósta plaga świata
Luna — Fanfary miłości
Odeon — Cud XX wieku.
Oświatowy — Niepotrzebny człowiek
Palace — Szczęście u kobiet.
Resursa — Taki jest Paryż
Spółdzielnia — Błękitne noce
Wiktorja — Serce nie sługa.
Venus — Cuda cyrku
Wodewil — Raj na ziemi.
Zachęta — Katusze miłości

—0—

Zawiadomienie

Cech Rzeźniczo - Wędliniarski Kopernika 46 zawiadamia swych członków, że dnia 2 lipca r. b. t. j. we wtorek o godz. 5-ej w pierwszym o 7-ej w drugim termi nie odbędzie się
Sprawozdawcze Półroczne Ogólne Zebranie. Obecność każdego członka koniecz na.

Zarząd.

Wycieczka polska do Jugosławji

W dniu 31 sierpnia r. b. wyrusza do Jugosławji wielka wycieczka polska, organizowana przez zarząd „Domu Polskiego nad Adrjatykiem". Uczestnicy wycieczki zwiedzą po drodze Wiedeń, Budapeszt, a w Jugosławji Zagrzeb, Split (Spalato), Dubrownik (Raguzę), Cetyrję, wybrzeże Dalmacji, i wezmą udział w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku uczczeniu króla Bolesława Chrobrego na wyspie Solta obok Splitu, na terenie, nazwanym na cześć tego króla „Chrobrem", a będącym własnością „Domu Pol skiego". Organizatorowie tej wycieczki zwracają się z gorącym apelem do szerokich sfer społeczeństwa polskiego o jaknajliczniejszy udział w tej wycieczce. Osoby, pragnące wziąć w niej udział, zechcą zwracać się do biura „Domu Polskiego nad Adrjatykiem" (p. Jan Moczydłowski, ul. Nowy Świat 49, II piętro, 6 — 8 wiecz. w Warszawie.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: S-rów Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i J. Cymera (Wólczańska 37), S-rów Leinwebra (Pl. Wol. J. Kahana (Aleksandrowska 81).

Nadziany na nóż rzeźnicki

18-letni młodzieniec kona w szpitalu

jako ofiara nieszczęśliwego wypadku

W jatce Jana Pawlaka przy ulicy Łąkowej nr. 28 pracowali dwaj młodzieńcy: 18-letni Józef Przewojski i Feliks Pomorski.

Onegdaj popołudniu, gdy byli sami w jatce posprzeczali się z sobą. Przewojski będąc w wesołym humorze, przeszkadzał w pracy swemu przyjacielowi, a gdy Pomorski, w dość ostrej formie, zwrócił mu uwagę by się uspokoił, Przewojski zamierzył się na niego, chcąc go uderzyć. Spodziewając się ataku, Pomorski zasłonił się lewą ręką, prawą zaś, w której trzymał długi nóż rzeźnicki, oparł się o stół.

Przewojski, nachyliwszy się w kierunku przyjaciela, stracił równowagę i nadział się na nóż rzeźnicki, skutkiem czego rozpruł sobie brzuch i zalewając się krwią padł bez przytomności na ziemię. Pomorski, widząc, jaki okrutny cios spotkał jego przyjaciela wyciągnął mu nóż z brzucha i chciał go sobie wbić w piersi, by razem ze swoim przyjacielem zakończyć życie. Zamiarom Pomorskiego przeszkodzili dwaj przechodnie, którzy przypadkowo przez okno — widzieli tę straszną scenę. Do nieszczęśliwego Przewojskiego zawezwano pogotowie rautnkowe, którego lekarz — po udzieleniu pierwszej pomocy —przewiózł ofiarę wypadku — w stanie beznadziejnym — do szitala św. Józefa.

Zawiadomiono o wypadku władze policyjne pociągnęły do odpowiedzialności Pomorskiego, który w czasie dochodzenia groził, iż odbierze sobie życie. (w)

Jak to było naprawdę

Zarząd Związku pracowników poczty i telegrafu w sprawie p. Lausowej spełnił swą powinność

„Kobiety nie bij nawet kwiatem" a potembardziej nie wyrządzaj krzywdy choćby najmniejszei przedstawicielce płci słabej, jeżeli z wyroku Bozego — została wdową.

Wdowom i sierotom religje wszystkich narodów okazywać pomoc nakazują, krzywdzenie tych nieszczęśliwych istot mianując grzechem do nieba o pomstę wołającym.

Niema też w istocie nic bardziej litości godnego, jak postać wdowy-matki bezradnie stojącej wobec otaczającego ją świata ze wszystkiemi jego przeciwnościami — wszak wiemy wszyscy doskonale, że „biednemu nawet wiatr w oczy dmucha"...

Nic więc dziwnego, że ród męski, silnym się nazywający, od najdawniejszych czasów, uważał sobie za punkt honoru zawsze i wszędzie występować w obronie przedewszystkiem wdów i sierot biednych przed tymi, którzy miast pociechy — krzywdę dla nich w zanadrzu noszą...

Zdarza się przytem jednak nierzadko, że ten lub ów Adam kruszac kopje w obronie jakiejś Ewy-wdowy nieco przesadzi, przeholuje, przesoli.

I to się istotnie przytrafiło niedawno jednemu z przyjaciół naszego pisma, któremu informacjom ufając, napisaliśmy w numerze 145-tym „Hasła" z dnia 29 b. m. artykulik p. t. „Służ panu wiernie — gorzki los wdowy po Sybiraku".

W artykule tym występując przeciw rzekomemu pokrzywdzeniu wdowy po ś. p. Feliksie Lausie, niższym funkcjonarjuszu poczty, pisaliśmy między innemi, jakoby p. Feliks Laus, umierając w dniu 8 grudnia 1928 roku pozostawił żonę wraz z dwoma małoletnimi synami i matką 85-letnią, bez żadnego literalnie zapotrzenia, bez grosza gotówki", że Zw. pracowników poczty „przymierającą głodem wdowę... zbyt zapomogą 60 zł. wynoszącą", że „p. Lausowa dotychczas nie otrzymuje emerytury", że odmówiono jej prowadzenie jadłodajni oddając takowe dwom siostrom Cieciołkównom".

Jak się obecnie dowiaduejmy, informator, tknięty widocznie zbytniem uczuciem tości, przesadził nieco, malując w tak czarnych kolorach położenie p. Lausowej, którego zresztą nikt jej zazdrościć nie będzie.

P. Lausowa otrzymała mianowicie z kasy pogrzebowej sumę wcale pokaźną — 400 zł. oraz trzymiesięczną odprawę od rządu. Przytem dzieci dorosłe pracują, łożąc również na utrzymanie domu. Wreszcie co się tyczy nie oddania jej w zarząd jadłodajni,, nie Zarząd, a ogół pracowników pocztowych był temu przeciwny.

Jak więc z powyższego wynika, położenie p. Lausowej po śmierci męża nie było wcale tak beznadziejne i z powodu tego zarzuty, jakoby cały Zarząd Związkua pracowników poczty i telegrafu wobec p. Lausowej postąpił po macoszemu, odpadają. Zarząd zrobił to, co uważał za stosowne i możliwe.. Wal.

Fałszywy „mecenas"

nabrał łódzkich kupców na miljon złotych

Władze policyjne w Sosnowcu wykryły niebywałą aferę wekslową, która obejmowała większe ośrodki przemysłowo-handlowe całej Polski, przyczem ofiarą oszustów padło wielu łódzkich kupców.

Policja od dłuższego czasu zwróciła uwagę na znaczną ilość będących w obiegu weksli, żyrowanych przeważnie przez osoby nieżyjące, alob też podpisane fikcyjnemi nazwiskami. Po dłuższej obserwacji ustalono, że wszystkie weksle pochodzą od niejakiego Manela Rozenberga, zamieszkałego w Sosnowcu i znanego pod pseudonimem „Mecenas". ,

Rozenberg posiadał luksusowe apartamenty w Warszawie,, Łodzi, Białymstoku w miastach tych miał swoich agentów, którzy wyszukiwali kupców zbankrutowanych, ale cieszących się jeszcze resztkami dobrej opinji. Banda agentów proponowała upadłym kupcom pożyczki wekslowe i sprowadzała ich d Sosnowca, gdzie Rozenberg obiecywał im wystarać się o pożyczki wekslowe pod warunkiem, że połowa pieniędzy, uzyskanych z dyskonta przypadnie jemu. Sam zaś Rozenberg obowiązywał się weksle zaopatrzyć w żyro i wykupić.

Za uzyskane w ten sposób weksle aferzysta kupował towary, które spieniężał po niskiej cenie i uzyskane pieniądze lokował w bankach Szwajcarskich i Niemieckich.

Po wykryciu tej afery policja Sosnowiecka skomunikowała się natychmiast z Urzędem Śledczym w Łodzi, który też aresztował w naszem mieście wspólnika Rozenberga Hermana Bratka i jego „sekretarza" Jana Wilczyńskiego.

Sprawa zatacza coraz szersze kręgi. Według przypuszczeń władz policyjnych aferzyści narazili cały szereg kupców na straty, na kilka miljonów złotych. (w)

OD ADMINISTRACJI

Do naszych Szan. Prenumeratorów zwracamy się z prośbą **o wpłacanie prenumeraty za czerwiec.** Istnieje we wszystkich pismach zwyczaj opłacania prenumeraty zgóry, ponieważ wszystkie wydawnictwa za papier i robociznę także samo wykładają gotówkę zgóry.

Nie wątpimy, że nasi Sz. Prenumeratorzy życzeniu naszemu zadość uczynią.

ADMINISTRACJA.

Wypadek na torze w Helenowie

W dniu onegdajszym w czasie wyścigów motocyklistów w Helenowie zdarzył się tragiczny wypadek, który nieomal nie pociągnął za sobą śmierci dwóch zawodników. Na ostatniem okrążeniu wskutek defektu w motorze, jadący zawodnik Hartwig upadł pod maszynę, a nadjeżdżający z tyłu zawodnik Maczyński najechał na niego z całą siłą i upadł również. Na szczęście jednak w porę motor zatrzymano. Hartwig i Maczyński ulegli ciężkim obrażeniom ciała. (p)

Wyjaśnienie

W związku z artykułem p. t. „Redukcje w Magistracie a partyjny protekcjonalizm", zamieszczonych w nr. 172 „Hasła Łódzkiego",Magistrat m. Łodzi komunikuje:

Nieprawdą jest, że stolarz warsztatów miejskich, p. Jan Bielecki, został zredukowany ze względów „partyjnego protekcjonalizmu', dlatego, iż „nie jest czerwony". Prawdą natomiast jest, że zwolnienie p. Bieleckiego, w liczbie 18 ogółem, zredukowanych pracowników warsztatów miejskich, nastąpiło naskutek braku roboty stolarskiej i małej wydajności pracy p. Bieleckiego, zgodnie z wnioskiem jego bezpośrednio przełożonej władzy. Prawdą jest również, że p. Bielecki — należy do klasowego związku Pracowników Instytucyj Użyteczności Publicznej i jest posiadaczem książeczki członkowskiej nr. 34905, oraz — że wśród 18 zredukowanych pracowników warsztatów miejskich przypada na związki klasowe 55,6 proc., na t. zw. polskie 33,3 proc. i na chrześcijańskie 11.1 proc.

Krwawa libacja na Chojnach

Pijani uczestnicy zabawy poranili policjanta

Jeden z napastników został zastrzelony

W nocy z soboty na niedzielę w mieszkaniu Piotra Jałochy przy ulicy Lelewela nr. 21 odbywała się huczna libacja z okazji imienin gospodarza, na które przybyło bardzo wielu zaproszonych gości.

O godz. 11-ej kilku mocno podchmielonych osobników wyszło przed dom na ulicę.

W pewnej chwili do towarzystwa, składającego się z kilku muzyków oraz uczestników uroczystości imieninowej, przyłączył się 21-letni robotnik Eugenjusz Powiechrowski, zamieszkały przy ul. Wójtowskiej nr. 22, który również wracał pijany z jakiejś zabawy. Wszyscy uczestnicy libacji pili na ulicy wódkę i zaczepiali przechodniów.

Około godz. 2-ej w nocy przechodził ulicą Lelewela posterunkowy 6-go Kom. Pol. 32-letni Stanisław Kowalski, który po wracał od swego kuzyna do domu. Awanturnicy na widok policjanta — bez najmniejszego powodu — rzucili się na niego i poczęli go bić laskami.

Napadnięty posterunkowy Kowalski w pierwszej chwili cofnął się o parę kroków i wezwał awanturników do spokoju, uprzedzając ich, że w przeciwnym razie zmuszony będzie użyć broni. Na takie oświadczenie posterunkowego uczestnicy libacji obrzucili go gradem kamieni, przy czem posterunkowy Kowalski otrzymawszy w szczękę upadł na bruk. Jeden z awanturników zbliżył się do leżącego na ziemi Kowalskiego i począł go bić, wówczas posterunkowy — resztkami sił — wydobył z kieszeni rewolwer i dał dwa strzały w kierunku napastnika.

Pijane towarzystwo, widząc jakie skutki pociągnęła za sobą awantura, rzuciło się do ucieczki. Napastnik zaś ranny w okolicę serca i brzuch padł na ziemię i poniósł śmierć na miejscu.

Zaalarmowane o powyższym wypadku władze policyjne natychmiast przeprowadziły dochodzenie i ustaliły, że zabitym jest 21letni robotnik Eugenjusz Powilchrowski. Do rannego posterunkowego Kowalskiego wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił mu pierwszej pomocy.

Za zbiegłymi awaturnikami władze policyjne zarządziły natychmiast pościg w wyniku którego wszystkich uczestników libacji i krwawego zajścia aresztowano.

Katastrofa autobusowa pod Łodzią

pociągnęła za sobą 15 ofiar

Pijanego szofera pociągnięto do odpowiedzialności

W dniu wczorajszym około godz. 10 rano na szosie Rokicińskiej wydarzyła się wstrząsająca katastrofa autobusowa, która pociągnęła za sobą 15 ofiar ludzkich.

Z Wiśniowej Góry do Łodzi wracał autobus przepełniony pasażerami. Kierowca samochodu był pijany, pasażerowie kilkakrotnie zwracali mu uwagę, że źle kieruje autem. W odległości trzech kilometrów od Łodzi pijany szofer stracił zupełnie orjentację i na zakręcie auto wpadło do rowu.

Autobus wywrócił się do góry kołami, przygniatając swym ciężarem wszystkich pasażerów. Z pod samochodu rozległy się przeraźliwe krzyki nieszczęśliwych ludzi, wzywających pomocy.

Świadkiem katastrofy był znajdujący się w pobliżu jakiś pastuch, który niezwłocznie zaalarmował policję. Do ofiar katastrofy zawezwano pogotowie ratunkowe z Łodzi, którego lekarz udzielił wszystkim pasażerom autobusu w liczbie 15-tu.

Ciężkim obrażeniom uległ: Józef Etinger, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 64 Chaim Czerlow, zamieszkały przy ul. Jakóba 2, Józef Kelog, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 104, Mordka Wronek, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej 36, Józef Weinberg, zamieszk. przy ul. Zawadzkiej 12 i Józef Goszkiewicz, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 104.

Pozostali pasażerowie ulegli lżejszym obrażeniom ciała.

Szofer autobusu, również doznał poważniejszych obraeń. Autobus został doszczętnie zdruzgotany.

Zawiadomione o powyższym wypadku władze policyjne wszczęły natychmiastowe dochodzenie, w rezultacie którego aresztowały szofera, jako winnego wypadku katastrofy. (w)

ŚWIT, DZIEŃ I NOC

W mieszkaniu domu przy ulicy Kruczej został pobity tępem narzędziem i uległ ogólnym obrażeniom ciała 22-letni robotnik, zamieszkały w tymże domu.

Na ul. Zakątnej został pobity ostrem narzędziem i odniósł ranę kłutą prawego uda 38-letni Józef Dubiś bez stałego miejsca zamieszkania.

Wezwane pogotowie ratunkowe — po udzieleniu pierwszej pomocy — przewiozło bezdomnego do szpitala przy Zbiorni Miejskiej. (w)

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

„MIRA EFROS“

po cenach najniższych (od 50 gr.).

Dziś i codziennie o godz. 8:30 wieczorem wzruszająca i rozśmieszająca do łez „Mira Efros“ sztuka w 4-ch aktach Gordina, w nowej inscenizacji Andrzeja Marka.

Znakomita odtwórczyni roli tytułowej Irena Horecka na tle świetnego zespołu daje prawdziwy koncert gry.

Bilety po cenach najniższych do nabycia w kasie zamawiań w cukierni Gostomskiego.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dojazd tramwajami nr. 2 i 7.

Park Staszica rozbrzmiewa co wieczór melodyjnemi szlagierami wesołej rewji w 3-ch aktach „Panna Łódź“.

Wesołej zabawie przewodniczą: Znicz, Mrozinski, Dunajewska.

Bilety w cenie od 1 zł. do 6-ciu od 10-ej rano do 7 wieczór nabywać można w cukierni Gostomskiego, od 8-ej przy wejściu do parku.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa 18.

Dziś o godz. 8:30 wieczorem dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych arcyzabawny wodewil w 3-ch aktach „Baron Kimel“ z udziałem pp. Zielińskiej, Bronowskiej, Piątkowskiej, Góreckiego, Madalińskiego, Mieczyńskiego. Kasa czynna cały dzień bez przerwy.

UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA

w Teatrze Popularnym.

W czwartek 4 lipca b. r. o godz. 8:30 wiecz. po sukcesach odniesionych w Warszawie w teatrze Narodowym teatr „Reduta“ w przejeździe przez Łódź w celu dania możności jak najszerszym warstwom kominogrodu zapoznania dzieła ś. p. Żeromskiego oraz znakomitej gry całego zespołu artystycznego na czele z mistrzami tej miary jak Juljusz Osterwa i Stefan Jaracz, tylko raz jeden wystąpią na scenie teatru Popularnego. Będzie to wielka artystyczna uczta dla stałych bywalców Teatru Popularnego. Bilety już nabyć można w kasie teatru na miejscu od 10 rano do 9 wiecz. bez przerwy. Ceny miejsc od 6 zł. do 1.50 gr.

Odpowiedzi Redakcji

Panu H. K. w Łodzi w sprawie ustawy przemysłowej. Ustawa przemysłowa z dn. 7-go czerwca 1927 bezwzględnie obowiązuje i dlatego ogół winien się do niej stosować.

Do baczenia nad jej przestrzeganiem w Łodzi jest powołany Urząd Przemysłowy I instancji przy Magistracie m. Łodzi (r.h.)



HASŁO SPORTOWE



Nemzetti — Ł. K. S. 2:1 (1:1)

Za efektowną grę Remay III zniesiony na rękach publiczności

Pierwsze w tym roku międzynarodowe zawody, rozegrane między ŁKS — Nemzetti z Budapesztu, nie wywołały należytego zainteresowania wśród szerokich mas łódzikch sportowców.

Przedewszystkiem mało dopisała galerka, znak już że wakacje nadeszły, wskutek tego też odbiło się to ujemnie na kasie gospodarzy.

Widzimy, że sprowadzać drużyny zagraniczne nie opłaca się ze względów kasowych, w tym wypadku tylko takie kluby jak Hakoah wiedeński mogą ściągnąć na boisko tysiączne rzesze.

Po klęsce Węgrów w Warszawie spodziewano się ogólnie zwycięstwa ŁKS-u, tymczasem leader Ligi zawiódł i w pierwszej połowie nie mógł sprostać grze budapeszteńskiej drużynie.

Skład Nemzetti:

Gallina bramkarz; — Török, Flora obrona: Toth, Odry, Belczyk pomoc; — Remay III, Remay II, Kautsky, Horvat, Singer atak.

Czerwoni wystąpili w następującym składzie: Mila; — Gałecki, Cyl; — Kubiak (po przerwie Pegza), Trzmiela, Jasiński; Stollenwerk, Sowiak, Król, Janczyk, Śledź

Czerwoni grali nie nadzwyczajnie i to niemal we wszystkich linjach z wyjątkiem obrońców.

Mila nie miał swego dobrego dnia, pomoc zwłaszcza w pierwszej połowie znacz nie ustępowała Węgrom, nie mówiąc już o ataku, w którym najsłabiej wypadł Król.

Węgrzy zaprezentowali się dobrze grając przedewszystkiem fair, przytem dość dobrem wyrobieniem technicznem jak i dobrem startem do piłki.

Na czoło wybił się przedewszystkiem Remay III, prawoskrzydłowy, jak również Flora lewy obrońca i środkowy pomocnik Odry, graczy tej miary już dawno nie widzieliśmy na łódzkich boiskach.

Remay przedewszystkiem odznacza się nadzwyczaj pięknym biegiem, i efektownymi strzałami, on właśnie uzyskał zwycięską bramkę strzeloną na dwie minutu przed końcem meczu, po ładnym solo biegu i efektownym strzale z 25 metrów.

Pomocnik środkowy Odry był świetnym tak w ofenzywie jak defenzywie, ba jecznie się ustawiając, również obrońca Flory miał nadzwyczaj efektowne dalekie wykopy.

Pierwsza połowa upłynęła pod znaczną przewagą Węgrów gdzie atak walczył z obroną i pomocą Czerwonych, a strzały czy też centry Remaya III budziły ogólny zachwyt. Wreszcie w 35 minucie z rzutu wolnego uzyskują Węgrzy prowadzenie. Mila mimo robinzonady puścił piłkę do siatki.

Ostatnie siedem minut upływa dopiero pod znakiem przewagi ŁKS-u, który też uzyskuje wyrównującą bramkę przez Sowiaka z podania Janczyka.

Po przerwie ŁKS bierze się energicznie do pracy tembardziej, że miejsce Kubiaka objął Trzmiela, a tego Pegza.

Atak szedł sprawniej jednak zawodził pod bramką. Węgrzy dopiero na kilka minut przed końcem przeprowadzają prawem skrzydłem atak, a Remay III uzyskuje zwycięskiego goala.

Tak Nemzetti jak i ŁKS mieli kilka „murowanych" sytuacyj do podwyższenia wyniku, lecz napastnicy zawiedli strzałowo.

W rezultacie mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo gościom.

Publiczności około 1500 osób.

Sędziował dobrze p. Wardęszkiewiez.

MECZE LIGOWE

Sensacyjne porażki Czarnych i Turystów

WISŁA — TURYŚCI 5:1 (1:0)

KRAKÓW. Sobotni mecz ligowy rozegrany w Krakowie przyniósł zwycięstwo drużynie krakowskiej. Do przerwy przewaga Turystów, których atak nie wykorzystuje całego szeregu dogodnych sytuacyj podbramkowych. Wisła zdobywa jedyny punkt z wolnego przez Reymana I.

Po przerwie przewaga Wisły, która zyskuje cztery bramki przez Reymana II, Kowalskiegi i Adamka. Sędziował słabo p. Walczak z Warszawy.

WARSZAWIANKA — CRACOVIA 2:2 (1:0).

WARSZAWA. Do przerwy przewaga Warszawianki, po przerwie Cracovii. Bramki dla Warszawianki zdobyli: Jung i Luxemburg, dla Cracovii Rusinek i Szperling z karnego. Sędziował p. Bilor. Warszawianka wystąpiła bez Szenajcha i Terlickiego.

WARTA — CZARNI 4:1 (2:2)

LWÓW, Sobotni mecz o mistrzostwo ligi wygrała drużyna Warty, która miała więcej z gry. Bramki zdobyli: dla Czarnych Sawka, dla Warty Knioła 3, Radojewski 1. Sędziował p. Brzeziński..

WARTA — POGOŃ 3:2 (3:0).

Drugi swój mecz o mistrzostwo Ligi we Lwowie wygrała Warta zasłużenie. Do przerwy przewaga Warty, która zdobywa bramki przez Kniołę 2 i jedną przez Przebysza. Po przerwie Warta opada na siłach i Pogoń zdobywa bramki przez Prassa i Hankego z karnego. . Sędzia p. Schweig.

GARBARNIA — IFC. 2:2 (1:2).

KRAKÓW. Wczorajszy mecz o mistrzostwo ligi przyniósł po jednym punkcie każdej drużynie. Do przerwy lekka przewaga gości, dla których bramki zdobyli: Pośpiech i Geisler, dla Garbarni Smoczek. Po przerwie wyrównuje Bator. Gra bardzo interesująca. Sędzia p. Szymba. Publiczności 3000 osób.

PRZEMYŚL. Na zawodach jubileuszowych Polonji, Czarni (Lwów) zwyciężyli drużynę miejscową 3:2.

Tabelka gier ligowych

		Gier	St. br.	punkt
1	Warta	12	33:20	16
2	Wisła	11	33:24	15
3	Ł. K. S.	11	18:17	14
4	Czarni	9	29:21	11
5	Cracovia	11	21:17	11
6	Garbarnia	11	28:26	10
7	Ruch	9	17:16	10
8	Legja	11	15:17	9
9	I. F. C.	10	12:19	9
10	Warszawianka	10	12:14	8
11	Turyści	10	13:26	8
12	Pogoń	10	17:22	7
13	Polonja	10	18:27	5

Tabelka gier klasy A Ł. Z. O. P. N-u

		Gier	St. br.	Punkt.
1.	Orkan	12	33:16	19
2.	Ł. T. S. G.	12	52:18	18
3.	Ł. K. S. Ib	11	25:12	15
4.	Widzew	12	34:21	15
5.	W. K. S.	12	38:25	14
6.	Burza	13	26:29	11
7.	Turyści Ib	10	24:32	9
8.	Union	12	35:43	9
9.	Hakoah	10	18:31	8
10.	P. T. C.	12	17:42	7
11.	Sokół	12	21:52	5

Mecze A-klasowe

Niespodziane zwycięstwa najsłabszych drużyn

Union — WKS 7:1 (1:1). Niespodziewane zwycięstwo Unionu w mistrzostwie klasy A. WKS wystąpił z siedmioma rezerwowemi Sędziował p. Bira.

Widzew ŁKS 1:0 (0:0). Mistrzostwo klasy A. ŁKS nie zasłużył na przegraną.

Orkan — Burza 1:2 (1:2). Spotkanie o mistrzostwo klasy A przyniosło nadspodziewane zwycięstwo drużynie Burzy, dla której bramki zdobył Wildeman I i dla Orkanu — Miller w pierwszej minucie gry.

Zgierz: — Sokół — Turyści Ib 5:3 (3:1). Mistrzostwo klasy A. Turyści wystąpili w znacznie osłabionym składzie bez Krügera, Hermansa i Ałaszewskiego i odnieśli zupełnie zasłużoną porażkę. Sokół był drużyną znacznie lepszą i przeważał. Sędziował p. Izrael. Sokół II — Turyści II 3:1.

Pabjanice: PTC — Hakoah 1:0 (0:0). Zawody o mistrzostwo klasy rozegrane w dniu wczorajszym w Pabjanicach przyniosły neizasłużone zwycięstwo drużynie pabjanickiej. Hakoah był zespołem znacznie lepszym i przeważał przez 80 minut, lecz atak nie był w stanie zdobyć bramki. PTC natomaist w 83 minucie zdobywa jedyny punkt, zapewniając sobie zwycięstwo. W ostatniej minucie sędzia dyktuje rzut karny dla Hakoahu, który nie zostaje wykorzystany. Sędziował p. Wardęszkiewicz.

Mecze B-klasowe

Orkan II — Burza II 3:0. Przedmecz rezerw przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie karolewskiej. Sędziował p. Richter.

Hasmonea — Pogoń 5:1 (2:0). Mistrzostwo klasy B. Zasłużone zwycięstwo Hasmonei. Sędziował p. Dancygier, z powodu nieprzybycia wyznaczonego sędziego.

Hasmonea II — Pogoń II 1:1. Przedmecz rezerw o mistrzostwo klasy C.

Kadimah — Concordia 4:1 (1:1). Mistrzostwo klasy B. Zasłużone zwycięstwo Kadimahu. Do przerwy gra otwarta, po przerwie przewaga drużyny miejscowej.

Sędziował p. Szer.

Kadimah II — Głuchoniemi 0:0. Zawody towarzyskie.

Widzewska Manufaktura — Geyer 0:3. Mistrzostwo klasy C. Nadspodziewane zwycięstwo Geyera w stosunku 3:0.

ŁKS — Kadimah 4:3 (0:3).

3 rekordy pływackie

W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie mistrzostwa pływackie stolicy na których pobite zostały trzy rekordy Polski, a mianowicie: 5 0mtr. Szreibman czas 29,4, 100 mtr. stylem dowolnym—Szreibman 1,09, 1. 200 mtr. stylem klasycznym Jurkowski 3.13, 1.

Heljasz bije rekord Polski

Leszno: W dniu wczorajszym odbyły się tu zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników Warty poznańskiej, na których Heljasz pobił rekord Polski w rzucie kulą, osiągając 13 mtr. 91.

Zawody bokserskie Poznań—Łódź

Poznań: W dniu wczorajszym odbyły się w Poznaniu międzyklubowe zawody bokserskie, które przyniosły zaszcztyny wynik drużynie bokserskiej łódzkiego Sokoła. Wyniki przedstawiają się następująco: Kokosiński (W) bije Małoszczyka (S) na punkty, Majchrzycki bije Sobińskiego (S) na punkty, Kempa (S) bije Nowickiego na punkty, Stempniak (W), Klimczak nierostrzygnięta, Seweryniak (S) bije Grotowskiego przez k. o. w drugiej rundzie. Weyerowicz (S) bije Gorczyńskiego przez poddanie się przeciwnika w drugiej rundzie i Stroński (W) bije Trzonka (S) przez poddanie się w drugiej rundzie. Ostateczny wynik 7:7.

Szosowe mistrzostwa kolarskie

W dniu wczorajszym odbyły się na szosie w Krzywiu pod Zgierzem wojewódzkie mistrzostwa kolarskie na szosie. Startowało 40 zawodników, do mety przybyło 28. Pierwsze miejsce zajął Kłosowicz (TZS), w doskonałym czasie 3 godz. 9 m. 50,2 sek. Drugi Sobolewski (Kalisz) 3 g. 15 m. 36,2. 3) Kołodzieiczyk (Union) 3, g. 16 m. 38,2 sek.

Tragedja w cyrku

Onegdaj w godz. popołudniowych w cyrku przy ulicy Narutowicza wydarzył się tragiczny wypadek. W czasie zdejmowania z wozu wielkich rozmiarów masztu przez 10 robotników, konie nagle ruszyły i robotnicy upuścili słup na ziemię.

Jeden z robotników Ignacy Sobolewski nie zdążył odskoczyć w bok i dostał się pod maszt. Gdy po wielkich trudach usunięto ciężar z robotnika okazało się, że nieszczęśliwy ma strzaskaną nogę.

Z OKRĘGOWEGO ŚWIĘTA

Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego

w rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale

Największą bodaj troską wszystkich udających się do Spały na tegoroczne Święto P. W. i W. F. była kwestja pogody. Ulewny deszcz, padający przez cały piątek, nie wróżył nic dobrego, a i sobotni poranek nic pewnego pod tym względem nie zapowiadał.

Jakkolwiek o godz. 6-ej rano ukazało się na chwilę z poza chmur słońce — to po tylko, by za moment ukryć się za chmurami gęsto zasuwającemi horyzont. Dlatego też ciężko było od rana ustalić jakiś ścisły prognostyk na pogodę.

Ta okoliczność była z pewnością powodem, że na stadjonie widzieliśmy stosunkowo mniej widzów niż w roku ubiegłym. Każdy bowiem z wybierających się wczesnym rankiem do Spały, nie wyłączając niżej podpisanego, jeżeli chodzi o pogodę, ryzykował.

Dzięki uprzejmości wiceprezesa Rady Miejskiej, p. Józefa Wolczyńskiego, który od 6 rano był zajęty ekspedjowaniem drużyny robotniczej I. K. Poznańskiego, przyjmującej udział w zawodach piłki koszykowej, o godz. 7.30 zajmujemy miejsca w samochodzie, aby przez Rzgów — Ujazd — Tomaszów udać się do Spały.

Pogoda wciąż pozostaje pod znakiem zapytania. Na trzy kilometry przed Ujazdem spotykamy drugie auto naszych zawodników „leżące“ na szosie.

Pytamy o powód „ano kicha nawaliła“, opony rezerwowej niema — trzeba więc usunąć powód „katastrofy“. Musi to jednak potrwać może około kwadransa. Pozostawiamy samochód jego losowi, a sami dajemy gazu, aby zdążyć do Spały na pierwszy punkt programu, rozpoczynającego się o 8.45.

Pomimo tego, że na lepszych odcinkach drogi pędzimy z szybkością powyżej 90 kilometrów, wobec ogólnie złego stanu szosy — przybywamy do Spały punktualnie o godz. 9-ej. W międzyczasie słońce znów wyjrzało z poza chmur, a w momencie, kiedy dojeżdżaliśmy do Rezydencji Prezydenta — tonęła ona w promieniach słońca.

Tracimy na dojście do stadjonu około 10 minut czasu, a kiedy wchodzimy na stadjon, odbywa się już msza polowa, którą odprawia ksiądz kapelan Mikołaj Bojanek. Na nabożeństwie był obecny Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Z pośród obecnych widzimy p. min. Boernera, wojewodę Jaszczołta, gen. Małachowskiego. Wokół stadjonu w szyku bojowym ustawione są formacje wojskowe oraz Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, przyjmujące udział w święcie.

Po skończonem nabożeństwie przed swą rezydencją w otoczeniu świty przyjmował Pan Prezydent defiladę oddziałów Przysposobienia, zgodnie z programem, a niemal wszystkie z nich wyróżniały się dobrym szykiem i dziarską postawą.

Po defiladzie przyjął Pan Prezydent udział w obiedzie żołnierskim, podczas którego wygłosił krótkie przemówienie dowódca korpusu Nr. 4, p. gen. Małachowski, poczem o godzinie 11-ej rozpoczęły się właściwe zawody sportowe defiladą wszystkich zawodników, którą prowadził por. Woskowicz. Z pośród szeregu imprez sportowych niezwykle pięknie wypadł pokaz gimnastyczny łódzkich hufców szkolnych, prowadzony przez wizytatora kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego, p. Połomskiego.

Również zawodnicy dyr. Wolczyńskiego, drużna robotnicza I. K. Poznańskiego, nie uczyniła nam wstydu, odnosząc w koszykówce nad swoim przeciwnikiem wysokocyfrowe zwycięstwo.

Pozostała część zawodów odbyła się ściśle według programu. Na zawody popołudniowe przybył wraz z Panem Prezydentem Rzplitej, p. premjer dr. Kazimierz Świtalski.

O godzinie 18-ej Pan Prezydent osobiście wręczał nagrody zwycięzcom w poszczególnych zawodach. W rezultacie okazało się, że największą ilość nagród zdobyły drużyny łódzkie — doskonale się na zawodach zarówna pod względem ilościowych jak i jakościowym prezentujące. Szczegółowe wyniki zawodów podamy w w jednym najbliższych numerów „Hasła“.

Całość zawodów wypadła niezwykle dodatnio, to też wszyscy obecni odnieśli jaknajlepsze wrażenie i dlatego powracaliśmy do Łodzi w b. miłym nastroju po całym dniu pełnym wrażeń.

R. H.

Turniej walk francuskich w cyrku

Dwudziesty dziewiąty dzień turnieju przyniósł walki:

WAJNURA — ORŁOW

Walka bez rezultatu.

KARSCH — ŚPIEWACZEK

Zwyciężył olbrzym z Gór Harcu w 7 minucie „podwójnym nelsonem“.

STIBOR — KORSNATZ

Brutalny Kornatz zdyskwalifikowany, Stibor zwycięża.

PETROWICZ — POOSCHOFF

Walka do 60 minut nie daje rezultatu, poczem przechodzi na punkty, wygrywa Pooschoff 3:2.

Trzydziesty dzień turnieju:

ORŁOW — PETROWICZ

Walka bez rezultatu.

KARSCH — POOSCHOFF

Zmagania dwóch olbrzymów nie przynoszą rezultatu. t

— WAJNURA — ŚPIEWACZEK

Przerzutem przez głowe zwycięża Wajnura w 18 minucie.

SZTEKKER — KORNATZ

Mistrz Polski w 35 minucie zwycięża Niemca „ruladą w parterze“.

Do turnieju przybył tegoroczny mistrz świata wagi średniej, ulubieniec Paryża i zdobywca złotego puharu, Piotr Ferystanoff (Bułgar).

Dziś walczą:

Orłow — Köhler.
Śpiewaczek — Ferystanowf.
Stibor — Pooschoff (eliminacyjna).
Sztekker — Petrowicz (decydująca).

Zawody kolarskie w Helenowie

W sobotę i niedzielę odbyły się w Helenowie międzynarodowe zawody kolarskie za dużemi motorami. W sobotę z ważniejszych biegów wymienić należy wyścig „asów“, w których pierwsze miejsce zajął Pusch, przed Braunerem i Zybertem. W trzech biegach za motorami na 10, 20 i 40 klm. pierwsze miejsce zajął Dorn.

W dniu wczorajszym odbyły się wojewódzkie mistrzostwa kolarskie w których pierwsze miejsce zajął Zybert w czasie 13,2 przed Szmidtem, Braunerem i Puschem.

W biegach dystansowych 3 razy po 20 klm. pierwszy raz zwyciężył Koles 24, 22 8, drugi Dorn, 21, 33, 6, trzeci raz rownież Dorn 21, 13, 6. Organizacja zawodów wzorowa.

Listy z Belgji

Życie społeczne, gospodarcze i polityczne w Brukseli

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Bruksella, w czerwcu.

Bruksella, jest miastem handlowem. Samo już położenie geograficzne ją na to przeznacza. Jako stolica zaś kraju skupia w sobie siedziby całej masy różnorodnych spółek akcyjnych. Kapitały belgijskie pracują po całym świecie. Spółka akcyjna — najwygodniejsza forma ich asocjacji. Belg oznajmiony jest z nią, interesuje się tą formą akumulacji kapitału, gdyż na każdym kroku spotyka się broszury popularne, omawiające stronę prawną spółek prawnych. Wielkie prospekty porozlepiane na ulicach miasta a rozpisujące podwyższenie kapitału, czy też zapowiadające powstanie nowych spółek chętnie są czytane przez ludność. Belgowie — to naród pracowity i oszczędny. Dzięki temu w Belgji klasa drobnych rentjerów jest liczna a stolica kraju — Bruksella — przewodniczy pod tym względem. Są całe dzielnice zamieszkałe przez nich. Dzięki daleko posuniętej inicjatywie osobistej i nie krępowaniu jej przez państwo Belg ma możność rozwinięcia swych wysiłków w kierunku zapewnienia sobie przyszłości. Może więc pracować ile chce. Sklepy w Brukselli są otwarte do późna w nocy. Niema tu obowiązku zamykania o godzinie 7 wieczorem czego tak pilnie strzeże policja nasza, lecz pozostawionem to jest osobistemu uznaniu kupca. To też wieczorem handel się najbardziej rozwija. W dzień Belgijczyk pracował, a wieczorem idzie po zakupy. Ma to i ujemne strony. Wieczorem bowiem wyludniają się mieszkania rodzime ,a wszystko wylega na ulice. Kawiarnie, restauracje i karczmy są przepełnione. Pijaństwo jest tu uprawiane wśród warstw niższych na szeroką skalę. Po ulicach taczają się pijani, zwłaszcza w dzielnicach rzemieślniczo - robotniczych można codziennie widzieć ciekawe obrazki. Zarobki naogół do bre pozwalają na to. Przeciętnie robotnik zarabia za ośm godzin pracy 10 — 15 zł. (40 — 60 franków), a koszta wyżywienia są naogół niższe, niż w Polsce. To też położenie warsztwy robotniczej jest tu daleko lepsze. Stosunki mieszkaniowe też są dobre, aczkolwiek tutaj nie narzekają. Każda rodzina robotnicza ma przeciętnie pokój z kuchnią. Dziś czynione są starania o dalsze polepszenie warunków mieszkaniowych. Braku mieszkań nie odczuwa ja też inne warstwy. Przed domami na ulicach — moc ogłoszeń o wolnych mieszkaniach do wynajęcia. Warstwa rzemieślnicza zarabia też dobrze. Są tu wszystkie dane na to, by technika rzemieślnicza stała na wysokiej stopie. Szkolnictwo bowiem zawodowe jest dobrze zorganizowane i świetnie postawione. Poza Niemcami żadne państwo niema tak postawionego przygotowania zawodowego, jak Belgja. A jednak, wnioskując na podstawie wystawionych produktów rzemiosła, nie można na wydać dodatniego sądu o sprawności ręki rzemieślnika belgijskiego. Rzemieślnik polski ma mniej ogólnego przygotowania, ale sprawnością przewyższa go. Przewyższa go też pod innemi względami — a mianowicie chęcią wielkich zysków. Rzemieślnicy wspólnie z drobnymi kupcami stanowią klasę średnią. Do niej zaliczani drobni rentjerzy, którzy grupują się jak wspominałem, z pośród szerokich warstw społeczeństwa belgijskiegoi, umiejącego oszczędzać. Ze względu na tańsze koszta życiowe w Brukselli mieszka spora ilość cudzoziemców żyjących z renty. Wyższe warstwy społeczeństwa brukselskiego — to przedewszystkiem wielcy kupcy. Wielkie sklepy wszelkiego rodzaju — z pięknemi, nowoczesnemi urządzeniami i bogatą reklamą zdobią miasto. Wszędzie atoli niezwykła grzeczność i uprzejmość dla kupujących. Chociażby nawet klijent oglądał wielkie ilości rzeczy, a kupił tylko drobną, to jednak zawsze po zapłaceniu otrzyma podziękowanie i zaproszenie do dalszego odwiedzenia firmy. Cudzoziemcy zwłaszcza są traktowani z największą uprzejmością. Są też olbrzymie magazyny, w których wszystko można dostać Cenami są tańsze — a urządzenia luksusowe. W jednym olbrzymim bazarze, zajmującym prawie całą ulicę, na kilku piętrach mieści się wszystko, co dla życia, ubrania, gospodarowania, podróży i t. p. człowieka jest potrzebne. Największymi bazarami są tu: „tu bon marche“ i „Innovation. Obok nich są też inne.

R.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr. za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	10 „ „ „	1 „	„(10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: **Adam Żuczkiewicz.**